

ZGODA
Organ Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki wychodzi w każdą Srodę, w Milwaukee Wisconsin 411 Mitchell Str. Prenumerata wynosi w Ameryce rocznie \$2 00 p za oceany \$3 00
Biuro Rządu Central. Związku Narod. Pol. jest 538 South Clark Str., Chicago, Illinois. I. N. MORGENSTERN, Sekretarz generalny Związku Narodowego Polskiego w St. Zj.

Zarząd Drukarni.
Max Kucera, kasyer, 470 Mitchell Street, Milwaukee, Wis. I. Rujski, sekretarz 411 Mitchell Str., Milwaukee, Wis. Z. Brodowski, redaktor, 411 Mitchell Str., Milwaukee, Wis.
Walenty Piotrowski, Rada Gospodarcza.
Jakob Kubel,
Ignacy Wondziński,
Cena Ogłoszenia:
Od wiersza drobnego druku w kolumnie raz jeden 25c
Od cała "Przy powtórzeniu połowę."
Ogłoszenia kupieckie od cała druku w kolumnie na rok \$20.00
Poszukiwania familijne lub przyjaciół i znajomych 50c
Przy powtórzeniu połowę
Wszelkie pieniądze mają być przesyłane pod adresem: Max Kucera, 470 Mitchell Str., Milwaukee, Wis.
Korespondencye, dotyczące się Radakoyi, ogłoszenia zasieganie jakichkolwiek wiadomości od gazety, winny być przesyłane wprost:
Do Radakoyi "Zgody"
411 Mitchell Str., Milwaukee, Wisconsin.
Rekopisma się nie zwracają



The Weekly
"ZGODA"
APPEARING EVERY WEDNESDAY.
The only Polish Newspaper in Milwaukee Represents the interest of more than 700,000 Poles living in the United States, Canada, Mexico and Europe. It is the organ of the United Polish National Benevolent Alliance in the U. S. of North America.
Subscription \$ 2.00 per year.

Administration of Printing.
Max Kucera, Cashier, 470 Mitchell Street, Milwaukee. J. Rujski, secretary 411 Mitchell Str., Milwaukee. Z. Brodowski, editor, 411 Mitchell Str., Milwaukee, Wis.
Walenty Piotrowski, Board of Trustees.
Jakob Kubel,
Ignacy Wondziński,
Rates of Advertising:
One line once \$0.25
One inch once \$1.00
One inch one year \$2.00
Office 411 Mitchell Street, Milwaukee, Wis.
The "ZGODA" Printing Office executes all kinds of Job printing. All communications must be addressed: "Zgoda" 411 Mitchell str., Milwaukee Wis.
OFFICE OF THE
United Polish National Benevolent Alliance in the United States of America.
538 S. Clark St., CHICAGO, I. N. MORGENSTERN, General Secretary of the Polish National Benevolent Alliance

Nr. 52. Milwaukee, Sroda, dnia 10go Marca, 1886 r. [Redaktor: Zbigniew Brodowski.] Drukarnia i ekspedycja 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wis. Rok 4

OD ZARZĄDU "ZGODY,"
Upraszamy niniejszem wszystkich, przysyłających pieniądze dla "Zgody," aby takowe odtań przysyłali na ręce kasyera.
p. M. KUCERY,
470 Mitchell Str., Milwaukee,
gdyż inaczej nam tylko powstaje zwłoka w regulowaniu książek.
ZARZĄD "ZGODY."

THIS PAPER may be found on file at GEO. P. ROWELL & CO'S NEWSPAPER ADVERTISING BUREAU (10 Spruce Street, where notices may be taken for it) **IN NEW YORK.**

- Agenci "Zgody."**
W Nowym Yorku N. Y. S Jakubowski 104 Essex st. W Brooklinie E. D. Korobis T., 159 2ta ul. W Jersey City. Jurkowski L., 188 13th ul. W Filadelfii Pa. Pstrokoński, Thompson ul. poniżej Randolph Road. Lipiński J., 204 N. 2ga ul. Andrzejkowski J., 60 Front ul. W Pittsburgu Pa. Rosiński J., L. B. 1119 Penn Ave. W Chicago III. Majowski M., 709 Milwaukee ave. Dankowski E., 58 Liberty ul. Canchowski L., 465 S. Halsted. I. N. Morgenstern, S. 538 Clark ul. Kowalski J. w South Chicago W Grand Rapids Mich. Głowczyński M., 22 W. Bridge ul. W Louisville Ky. Richter Jan, 15ta ulica, między Rowan Portland ave. W South Bend Ind. Siwiński Bohdan. W Bay City Mich. Prybiski W., 12 ulca, head of Washington W Detroit Mich. Dembiński Jan, 474 Orleans ul. W Du Luth: Ludwikowski W. Milwaukee Wis. Michalak W., 788 8cia ave. Skrzyński P., 939 Doty ul. W Pontiacu Wis. Błaszka Józef. W Alberta Sank Rapids Minn. Wankwa Jan. W Lemont Ill. Salachetka M. W Sand Beach Mich. Leszczyński J. W Buffalo. Górski A. F. 124 Townsend Str. Józef Supkowski Lovejoy & Gibson Str. W Portsmouth Mich. Bros. Jan. Erie report Conn. S. Masluzewski 300 Main str. W La Crosse. Ma. Kiewicz H. A. P. W St. Paul Minn. Won. Jan. Charlston ul. Józef. Ma. 15 7th ul. W Chester Ill. Drocenka A. W Northfield Wis. Jan. Cichy. W Toledo O. Ludwikowski Marcin. Wollmeyer G. Radom Ill. A. M. dinowski. Winona Minn. Robc. Zaborowski. Winona Minn. Marcin Maszny. Laney Wis. W. Rożanski. La Salle, Ill. Francuski Malka. Walich Wincenoty. W Minneapolis, Minn. Józef A. Gluba.

- Grupy Związkowe.**
Tow. Związek Narod. Pol. Philadelphia, Pa. Sekr. W. Domański, 518 S. 5th Str.
Pensylwone Racemiczników Pol. w Chicago. Sekr. M. Wlekiński, 139 Canalport Av.
Harmonia w Chicago, Ill. Sekr. A. Kowalski, 144 Augusta St.
Narodowe w La Crosse, Wis. Sekr. M. Nowak, 1015 Jackson Str.
Narodowe Św. Kazimierza w Bay City, Mich. Sekr. F. Wiśniewski, L. B. 503, Patryotyczny Pol. w Milwaukee. Wis. Sekr. Konstanty M. Małek, 840 8th Avenue.
Gw. Kościuszki w Cleveland, O. Sekr. K. G. Freeman, 4 Smith Str. W. S.
Tow. Pol. Kat. Jana III Sobieskiego w Paterson N. J. Sekr. F. Ruchalski, 18 Passaic Str.
Kościuszki w Cincinnati O. Sekr. F. Szurliński, 359 Mo. Mielen Str.
Gmina Polska I. w Chicago Sekr. J. Kniez, 58 Cornelia Str.
Jan III. Sobieski w Braidwood Ill. Sekr. Roch Jabłoński.
Zgoda w Minneapolis, Minn. Sekr. J. Szajnert, 37 Central Av.
Kościuszki w Sand Beach, Mich. Sekr. T. Stan.
Kółko Dramatyczne w Winona Minn. Sekr. K. B. Zaborowski.
K. Pułaski num. I. Wilkesbarre, Pa. Sekr. Fran. Kozłowski 293 Blackman Str.
Zjednoczenie Polaków w La Salle, Ill. Sekr. St. Stachowiak.
Postęp w Duluth Minn. Sekr. A. Grabarkiewicz, L. B. 387.
Synowie Polski w Detroit, Mich. Sekr. F. Józefiak, 183 Deland Str.
K. Pułaski No. 2 w Nanticoke Pa. Sekr. G. W. Poland, Alden Station Lucerne Co. Pa.
"Polonia" w Nowym Yorku Sekr. S. Domalewski num. 27. Ave. N. Y.
Br. pom. św. Wojciecha w St. Paul Minn. Sekr. J. Wons, 229 Charles Str.
Synowie Wolności w Buffalo N. J. Sekr. H. Wlekiński, 124 Detroit st.
Związek Narod. Pol. w Streator Ills. Sekr. P. Hasterok.
J. N. Morgenstern, Sekretarz generalny.

Do Grup Zw. Nar. Polskiego.
Spowodowany częstymi zapytaniami oznajmiam że Rząd Ctl. sprawił oprócz wycieczajnych odznak Srebrne emaliowane po \$1.25, Złote " \$4.00, których członkowie na życzenie nabyć mogą opłacisz różnioc w cenie w swej Grupie.
Również zwracam uwagę na dyplomy dla pojedynczych członków.
J. N. Morgenstern, Sekretarz Generalny.

Na Polaków.
(Z Przyjaciela w Toruniu)
Donosił już "Przyjaciel" o tem że p. Bismark ma podać do sejmku pruskiego cała kupę ustaw, któreby pomogły do wzmożenia Niemców w Poznanskiem i Prusach Zachodnich, a natomiast do osłabienia Polaków.
Bardzośmy byli ciekawcy, co też to będą za ustawy, a i wiarusy pewnie także czekali niecierpliwie na nowe sposoby p. Bismarka przeciw nam, gdy przeczytaliśmy mowę p. kancelerza w ostatnim numerze "Przyjaciela".
Nie długo dał nam p. Bismark czekać na to. Już we wtorek podał bowiem do sejmku projekt do ustawy, która nazywa się ustawą dotyczącą poparcia niemieckich kolonij w Prusach Zachodnich i Poznanskiem.

Otóż p. Bismark chce, by sejm uchwalił aż 100 milionów marek na to, by rząd zakupował grunta w Prusach Zachodnich i Poznanskiem i na gruntach tych osiedlał Niemców. Grunta te rząd będzie ohtopom niemieckim albo wydzie rzwiał, albo też oddawał na własność. Daje też tym ohtopom różne ułatwienia bo nie będą oni płacili ani stęplów od objęcia dzierzawy, ani też żadnych kosztów za wypisywanie tych gruntów do ksiąg gruntowych.
Ba, ale zkad wziąć owe 100 milionów, kiedy w kasach rządowych nie ma pieniędzy? I na to znalazł sposób p. Bismark. Kto nie ma pieniędzy, idzie, jak to mówią, do żyda, czyli pożyczca. Tak i tu się stanie. Rząd wyda listy dłużne, a znajdują się taey, którzy za nie dadzą pieniądze, aby brać od rządu procent pewny.
Znowu więc rząd zaciagnie tak wielki dług, od którego będzie musiał płacić przynajmniej 3 miliony marek procentu rocznie. A kto ten procent zapłaci? A no ci, co placą podatki. Myślicie, że procent od tego długu opłacać będą owi ohtopi niemiecy, których tu prowadzi? Gdzież! Czynn, którzy ohtopi ci za owe grunta będą opłacać, rząd obracać będzie na dalsze kupno gruntów, a do kasy państwowej pieniądze ten nigdy nie wróci.

Taki to zysk będzie miało państwo z kolonij!
Taka bieda w Prusach, taki brak pieniędzy, zarobku, chleba, tytu ludzi nie może płacić wysokich podatków, a tu rząd nowy dług zaciąga, od którego procent trzeba płacić z podatków. A to nie drobnotka, bo przez to na każdego wypadnie o kilka trojaków rocznie podatku więcej!
Nie poprzestanie p. Bismark na osiedlaniu ohtopów, czy gburów niemieckich pomiędzy nami, ale wyda jeszcze jakieś inne ustawy co do nauki w szkołach, co do mówienia po polsku itd. Aż strach pomysleć o tem!
I oż wy na to, koochane wiarusy? Czy wyrekniecie się przez to mowy ojczyste, wiary ojczyste! Oj, nie, choćby p. Bismark nie 100 ale tysiąc milionów wydał na kolonie niemieckie.
Prawda? Kto wie, może my nawet skorzystamy na tych koloniach, bo skoro rząd gwałtem zacznie ziemię wykupywać, to wartość gruntów się podniesie i niejedni, któremu gospodarza nie sła, podniesie się przez to na nogi!
Ale pamiętać trzeba, by ziemi po przodkach odziedziczonej nie pozbywać się.
Wiarusy, pamiętajcie, że ziemię tej obojcie wasi krewią swoją ziali w jej obrocie przed nieprzyjaciółmi! Pamiętajcie, że w ziemi tej spia prochy przodków waszych!
Gdy ziemi się pozbędziemy, będziemy we własnym kraju żebrakami, tułaczami, obcymi!
Szamujmy ziemię ojczystą, nie sprzedawajmy jej, bo jak ziemi nam nie stanie, wszystko dla nas stracone! Wyrobnikami będziemy u obcych, sługami i niewolnikami, a tymi przecież być nie chcemy!

List Milkowskiego do kancelerza Bismarka.
[Z Kurjera Polskiego.]
W dzienniku paryskim "Le Rappel", z dnia 10 b. m. czytamy następujący list otwarty czcigodnego naszego literata Zygmunta Milkowskiego z Genewy, przesłany Bismarkowi w odpowiedzi na jego zaprzysiężenie zgady Polaki.
"Ekscelencjo! Nie dziwi to pana zapewne, jeżeli się poważę przesłać mu te kilka wyrazów z powodu mowy jego w sprawie polskiej w pruskim Parlamencie. Pan napadał na moją Ojczyznę, a ja mam prawo bronić ją od napaści. Pozwalam sobie zatem zanalizować treściwie napaść pańską.
"Przedewszystkiem składam panu po wieszanie z powodu humorystyki, jaką nacechowany ten wybrzyk jego wymowy. Z wybuchem śmiechu zwracam pan ostrzem utkwionem w krawiec ranie. Jest to pańska specjalność i tego rodzaju operacja wybornie się panu udaje; lecz napaści jego mają jeszcze i inne powody.
"Jakąż ich dążność? jakież ich przyczyzny?
"Z patryotyzmu i dla gwarancyi Państwa, oraz dla zabezpieczenia szczości ludu niemieckiego; powziął pan zamiar zgady polskiej narodowości, wszak prawda?
"Nie łatwiejszego, jak udowodnić W. Ekscelencji, że jestes na mylnej drodze.
"W umyśle pańskim pomieszales pan dwie rzeczy: Państwo i narodowość, kreację sztuczną i twór naturalny! To pomieszanie jest złym punktem do wyjścia i daje powód do nowego qui pro quo. Uważasz pan Polaków za wrogów Państwa i narodowości niemieckiej — co wcale nie ma miejsca, nie mając żadnej racji bytu. To nie naród rodziały Polski dokonał; żaden też naród nad jej przyszlami losami w Wiedniu w 1813 r. nie deliberował; nie naród też wreszcie szarpie Polaków tysiącami krowaniami; rzecz się ma przeciwnie, gdyż naród to właśnie niemiecki naszym żołnie rzom z 1831 r. stawał łuki tryumfalne, on to w 1848 r. odprowadzał w tryumfie po Berlinie więźniów naszych, i on to w r. b. potępił wypędzania braci naszych w łonie niemieckiego Reichsratu, w którym pan się nie ośmielił nawet ukazać. To co pan rozmyślnie mieszasz ze sobą, my to wyróżniamy. Nie! Polacy nie są wrogami narodowości niemieckiej, dopóki też narodowość swym własnym głosem przemawia, a ja w tym przedmiocie nie potrzebuję dłużej się rozpisywać. Polacy i Niemcy bez interwencyi władz niemiecko-państwowych, żyć mogą w najściślejszej harmonii jednak obok drugich.
"Przejdźmy do Państwa.
"Prosiłbym cię o jedno tylko, Ekscelencjo: zostań na chwilkę tylko Polakiem i postaw się w tym charakterze w obec Państwa, które, zanim jeszcze pan deklaracji swojej ze szczytu trybuny parlamentarnej wygłosił, wszystko co tylko mogło robić, aby narodowość polską zagładzi. Czyżbyś pan takie Państwo popochał? Zawziętości Polaków nie od nich samych pochodzi, lecz z prowokacji wpytwa. Wyhodowano ją, tak jak się rośliny np. hodie, uprawiając glebę pod nią przy pomocy oty Boehrensprungów lub Luxów. Naród niemiecki w niczem nie przykładał do tego ręki, gdyż władze tylko kłynały tej hodo wli i one to wreszcie przez usta pańskie Polakom w imieniu narodowości niemieckiej wojnę wpytania zapowiedziały.
"Ekscelencjo, pozwól mi otworzyć wy powiedziedź, żeś się nad przedsięwzięciem dziełem należycie nie zastanowił. Racja, na której się opierasz, jest zła racja, a przedsięwzięcie jego jest po prostu przędzianem kodeksami przestępstwem. Mó wiesz pan, że zamierzasz Państwo od wrogów zewnętrznych zabezpieczyć, a podburzasz jednych mieszkańców przeciw drugim, czyli innymi słowy: pan sam Niemcom tworzysz wrogów, a zład łatwo wyniknąć może, iż za tę kreację Niemcy wcale panu nie będą wdzięczni

"Zdania, które paśedziebierasz, nie będzie pan w możności dokonać. Prowokować zemsta ras, podszczać nienawiść, pastwić się nad zostającym na cudzej łasce narodem, jest rzeczą możliwą dla każdego, mającego na zawołanie budżet dostateczny, imponującą armią i potulną policję; lecz tenże naród zniweczyć, to już, Ekscelencjo, i twoje środki i twoje siły przechodzi? A wiesz że pan dla czego? Oto, po pewnym czasie pan zniknie z horyzontu, a naród polski pozostanie na placu. Czyś pan o tem pomyślał? czyś pan radził się historji, która przytoczy by ci mogła tych, którzy cię już na tej drodze wyprzedzili?
"Dawne państwo niemieckie zagadzało miarowym tempem naród czeski; państwo otomańskie tak samo z Serbami i Bułgarami postępowało. Zadanie ich nie było łatwiejsze, że mieli do czynienia ze słabszymi stosunkowo narodowościami, a tak Serbowie jak i Bułgarzy nie mieli nawet przeświadczenia o swej odrębno-narodowej istności.
"Jest, Ekscelencjo, na fałszywej drodze i nie umiesz widocznie zdać sobie z tego sprawy. Rzecz by można, że pan zamierzasz zabawić się cierpieniami, poddaniem polskiej narodowości sprawianiem, jak to nieprzyjemniejszą pierwszy lepszy dzieciak czyni, oszukując muchom skrzydela. Równie jak Ludwik XIV jesteś pan zanadto mężem stanu, a to właśnie panu ani jasno widzieć, ani też zdrowo sądzić o rzeczach nie dozwala, i nie przyniesie też szczości ani ludowi, w imieniu którego pan występujesz, ani też Państwa, które się panu przy sprzyjających okolicznościach utworzyć udało. Lecz okoliczności się zmieniają, męźstwo stanu schodzą z horyzontu — a historia ujarzmić się nie daje.
"Wybac Ekscelencjo i racz przyjąć, etc.
GENEWA, 4go Lutego, 1886 r.
"Z. Milkowski.

Podając ten list czytelnikom naszym, nadmieniam winniśmy, iż takowy tak sym patycznie przez Francuzów przyjętym został, że dziennik "Le Rappel" z ukazaniem się pisma naszego redaktora, musiał dodatkową nakazać odbitkę w ilości 50,000 egzemplarzy i te tegoż dnia rozsprzedał.
New York, dnia 1 Marca 1886 roku.
Na posiedzeniu Komitetu Centralnego w dniu 25 b. m. członkowie uchwaliłi: 1) Zgłaszającym się do Biura Komitetu biednym rodakom, po sprawdzeniu osobistoci, niezależnie od wyszkania pracy lub innej zapomogi, wydać (głównym) bilety na obiady po 20c. do restauracyi polskiej p. Budyzińskiej.
b) Kwestyonaryusz wypracowany z inicyatywy p. K. Chlapowskiego oddać do druku i rozesać do wszystkich grup związkowych, towarzystw, parafii, księży etc. z prośbą o zwrot takowych po wypełnieniu odpowiednia na każde w kwestyonaryum umieszczone pytanie.
c) Pan Antoni Wiśniewski oświadczył, że ma zamiar otworzyć Hotel Polski, i zapytał czy w tym razie komitet zechce go popierać przysyłając mu wszystkich biednych wygnanców, którzy w Castle Garden wylądają.
d) W dalszym ciągu wpłynęło do kasy: a) 63 dol. tytułem reszty z przedstawiienia P. Modrzejewskiej z d. 18 b. m. b) 1995 dol. w miejscu wzmiankowanej w tytule dobrowolnych ofiar zebranych przez wice-przesa p. Jerzmanowskiego od przyjaciół znajomych. (amerykański)

Razem z poprzednimi wpłynęło do kasy 2700 dol. tytułem reszty z przedstawiienia P. Modrzejewskiej z d. 18 b. m. b) 1995 dol. w miejscu wzmiankowanej w tytule dobrowolnych ofiar zebranych przez wice-przesa p. Jerzmanowskiego od przyjaciół znajomych. (amerykański)

nie, komitet musiałby z kasy zaliczyć na kosztą kilkaset dolarów.
Komitet uchwalił, że niemożo, ani narażać swego kapitału, przeznaczono jedynie na wsparcie i cele dobroczynne i że przyjmować będzie tylko takie ofiary, które nie będą wymagać żadnych wykładów z kasy komitetu.
Wice-przes Jerzmanowski wziął jednak prywatnie projekt p. Kontskiego pod rozwagę i przyrzekł udzielić poparcie, jeżeli uzna powodzenie takowego na możebne.
Ponieważ równocześnie uchwalono, że posiedzenia Zarządu mają się odbywać co tydzień, podzielenia komitetu raz na miesiąc, więc sprawozdania moje będą odtań również tylko raz na miesiąc odsyłać.
Ignacy Pastowski, Sekretarz Komitetu Centralnego Dobr. Z. N. P.

Kronika Tygodniowa.
Zasadą Organu Związkowego jest: *Adiutor ut altera pars* i dla tego umieszcza on odpowiedzi p. Sadowskiego na artykuły "Gazety Katolickiej" i "Zgody" przeciwko socjalistom.
Korespondencya p. Sadowskiego brzmi jak następująca:
"Socyalisci a Polacy."
Pod takim tytułem zamiesciła "Gazeta Katolicka" artykuł w No. z dnia 25 zm.; artykuł ten, niewiem dla jakich powodów, zupełnie mija się z faktami, z prawdą — dlatego wybacze mi, Szanowni Rodacy, że pozwolę sobie przez kilka minut zająć wasze drogi czas.
Przedewszystkiem zacząć od zaznaczenia, że żaden dobro Polak-patryota nie może i nie powinien łączyć się z socyalistami; anarchistami, nihilistami i wogóle tymi wszystkimi, których "Gazeta Katolicka" nazywa "szubrawcami" i "warchołami". Że o tem dobrze wiedzą Polacy, najlepiej na przekonywają wszelkie ruchy socyalistyczne kilkunastu lat ostatnich, w których Polacy prawie żadnego nie brali udziału. Po zwróceniu uwagi łaskawych rodaków na powyższe założenie i zarazem moje osobiste przekonanie, przejdą do kwestyi owych dwóch "nieszczęnych" mityngów, które się odbyły ostatnimi czasami w Chicago w celu przeprowadzenia demonstracyi antipapieżowskiej. — Według słów "Gazety Katolickiej" na tych mityngach mowy wypowiedzieli "najoczerniejsi z bandy socyalistycznej", w których "przedewszystkiem wymyślano na Papieża, wiarę katolicką i głupich Polaków, co słuchają księżda i kościola."
Z dwóch mityngów pomijam pierwszy, na którym nie byłem, gdyż o zwolaniu tego ostatniego nawet wcale nie wiedziałem. Dopiero na drugi o trzy dni przed dowiedziałem się, że tam powstała myśl demonstracyi, i że utworzono komitet, któremu poruszono zająć się o bmyślenie i urządzeniem przedsięwziętej demonstracyi. Ten komitet po paru dniach zwołał mityng powtórny, który się odbył w Aurora Turn Halli. Na tym mityngu już byłem obecny, gdyż wiedziałem, że będzie mowa o rzeczach na Polaków obchodzących. Tu nawiasem nadmienię, że uważam za najprostsz obowiązek każdego Polaka być tam, gdzie się rozstrząsają sprawy nas dotyczące; gdyż by kierownik "Gazety Katolickiej" — to fałsz. Ktoż zaś ci panowie, którzy mowy mieli po angielski i niemiecku: czy "warchoły," czy też "szubrawcy" — na to odpowiedzieć nie umiem: widziałem ich wtedy po raz pierwszy w życiu a może i ostatni.
Po tych mowach prezydent zebrania,

dr. Majewski przedstawił, że dla urzadzienia czegoś skuteczniejszego, uważa za właściwe powołać więcej "głosów" do pierwotnego komitetu. Wtedy to los chciał, że zażądano, by do komitetu należał niżej podpisany. Naturalnie zrozumiałem, że z tą ohtwłą mam obowiązek i prawo śledzić za biegiem całej tej sprawy. Dlatego też, ponieważ zauważyłem, że demonstracya nie bierze charakteru wyłącznie narodowo-polskiego, lecz, że tak powiem, międzynarodowy, internacjonalny, gdzie Polacy staną mieli obok innych narodowości, — zrobiłem wniosek, żeby całej sprawie nadać bezwarunkowo barwę czysto-polską z inicyatywa wyłączenie polską. Wniosek mój został jednomyślnie poparty.
Na zebraniu tem nie było wcale mowy o rodzaju i formie demonstracyi; dla tego słowa "Gazeta Katolicka", że demonstracya miała być "brukowa", są wyrazem czcym, nie opartym na żadnej podstawie.
Wreszcie na zebraniu komitetu (wytłumaczenie polskiego) uchwalamo, żeby przez gazety raz jeszcze zasięgnąć rady i zdania wszystkich towarzystw polskich, zanim się przystąpi do uchwalenia czegoś więcej stanowczego. Ta to uchwała została wyrażoną w mojej odezwie, w której najwyraźniej pytałem się li tylko "o uosobienie grup względem myśli przedsięwziętej demonstracyi."
Oto cały mój udział w sprawie demonstracyi. Czy to jest dostateczną przyczyną, upoważniająca "Gazetę Katolicką" i "Zgodę" do głoszenia, że niżej podpisany "dał się złowić w łobzie innych w łapkę socyalistyczną?" — Ja śmiejem przypuszczać, że nie. Zresztą aż nadto pewien jestem, iż miałem dość sposobności dać się poznać rodakom, którzy już musieli sobie wyrobić jakieś mniej więcej określenie zdanie o niżej podpisanym — jakie ono jest, tego nie wiem; to tylko aż nadto pewne, że go zmienić nie zdoła nawet tak wysoce nieparlamentarny, a przedewszystkiem zbyt gorący artykuł, którym podobają się mi uraczyć redaktorowi "Gazety".
A teraz i do ciebie Redaktorze "Zgody", mam jaś, zapewne sam mi przyznasz uzasadniony. "W Kronice Tygodniowej" z dnia 3go b. m. zawiadamiasz czytelników o "zatrawiających" agitacjach; mówisz o "rodakach", wciągających Polaków w socyalistyczne czy też anarchistyczne jakieś stowarzyszenia." Te same fakty, te same argumenty, które wyżej przytoczyłem, zbijają twoje słowa. Z tego wszystkiego mogę tylko przypuszczać, że nie masz nikogo tu w Chicago, miesiąc licząc dziesiątki tysięcy Polaków, ktoby w danym razie chciał i mógł cię poinformować. To bardzo smutne, a tak wymowne, niestety! Jeżeli na przyszłość przyjmiesz moje słabe usługi, z gotowości służę ci niemi będą, nb. jeżeli dotychczasowe "g a d a n i y" głosowne nie uczyniły już że mnie, w twem przekonaniu, jakiegoś indywidualu, któremu niebezpiecznie jest ufać.
Przypuszczam, że w imię sprawiedliwości nie odmówisz mi głosu w szpaltach "Zgody." Zarzut uozyniony mi przez pisma polskie, jest o tyle ciężki, o ile nie uzasadniony. Dla tego chęć i muszę się z niego ożycić, zbic go faktami, przekonac cały ocy rodaków, że głosy wasze nie miały racji bytu.
M. J. SADOWSKI.

Nie chcąc ściągnać na siebie zarzut stronniczości umieszciliśmy cała obronę p. S. dostownie, chociaż nie potrafimy zrozumieć, co ona w gruncie rzeczy naprawi. Faktem jest, że socyalisci owo zebranie zwołali, że przemawiał na niem najoczerniejszy socyalista — a zatem w obec tego gazety polskie mają obowiązek wykazać niestosowność podobnego łączenia się, zwłaszcza tam, gdzie ono może nas skompromitować w obec Amerykanów. Nie tłumaczy to wcale pana S., że, jak powiada, nieznal tych, którzy w obcym języku przemawiali, bo nie wiedząc z kim ma do czynienia, nie powinien był też urzędu w komitecie przy-

Przypuszczam, że w imię sprawiedliwości nie odmówisz mi głosu w szpaltach "Zgody." Zarzut uozyniony mi przez pisma polskie, jest o tyle ciężki, o ile nie uzasadniony. Dla tego chęć i muszę się z niego ożycić, zbic go faktami, przekonac cały ocy rodaków, że głosy wasze nie miały racji bytu.
M. J. SADOWSKI.

Związek Narodowy Pol. Biuro Rządu Centralnego, 538 S. Clark Str. Chicago, Ill. Na liczne zapytywania donosimy, że adres Cenzora Związku jest: Fr. Gryglaszewski, Minneapolis, Minn. bx. 431

...mowa. Uważamy zresztą polemikę w tej sprawie za zupełnie wyczerpaną.

Z numerem niniejszym kończymy czwartą rocznicę "Zgody". Ile pracy, ile mozola, ile poświęcenia jednostek mieści to jedno słowo "czwartą" w sobie, ten tylko potrafi ocenić, kto był w bliźszych stosunkach z wydawnictwem "Zgody". Były to cztery lata ciągłej walki o byt, kilka razy organ Związku chylił się ku upadkowi i tylko prywatnie, niezależnie od możliwości wydawnictwa, strażymy go od takowego. Jest to bowiem, a nawet i upokarzającym przypominać się do tego, ale pośród rzeczy obwiążących w balwet — organ Związku nie potrzebował — i przesadzać, a skoro — dy prądzie trafiła do serc rodaków, aniżeli wprost pochwały. Bogu dzięki Związek stoi dzisiaj tak, że niema mowy o upadku "Zgody", lecz sprawy organu nie bardzo przedstawiają się świetnie. Tysiące dolarów — niezapłaconych namy w naszych księzkach i o ile niecnoty nawołujemy rodaków do płacenia należności, o tyle jest naszym obowiązkiem uczynić to, bo wpływiliśmy owych sum dać nam możność rozszerzenia "Zgody" i postawienia na takiej stopie jak jakiejś dawno stać była powinna. Obudzić się zatem zdaniem — zważając na to, że "Zgoda" nie jest założoną dla zysku, lecz dla popierania sprawy Polskiej, drogą każdemu z nas. Kiedykolwiek "Zgoda" znaczne odzyska korzyści, nie pójdą one do kieszeni jednostek, lecz przyłączone zostaną do kapitału narodowego, który kiedyś, gdy wyjdzie dla Polski godzina walki o wiarę i ojczyznę poprzec sprawę narodową. Dodajemy jeszcze, że każdy członek Związku jest niejako moralnym agentem "Zgody", powinien namawiać swych znajomych, przyjaciół, bo jak we wszystkich, tak i w tej mierze powinniśmy stanąć solidarnie ramię do ramienia.

Czy redakcja obecna godnie odpowiada swemu zadaniu — o to nie mieliśmy zdania, jako we własnej sprawie. Lecz dochodząc nas uznania z tak poważnego źródła, jak Dr. H. Kalusowski. J. Andrzejkiewicz, Cenzor Grygalski i wielu innych, nadto pomagająca się z każdym dniem liczbą abonentów, zapisujących sobie "Zgodę" — to do pisani: "Niech żyje Polska," niech żyje Związek." Dalej na bismarka, redaktorze! takie sentymenty, powtarzamy, pozwalają nam sądzić, iż na dobrej jest drodze i stałe nasze, ale patryotyzmem ograniczone zdolności pisanie, trafią do serc rodaków i znieślą ich do myślenia o kohecie, ale biednej polsce. Ale i pięcioletni malkontent trafił się pomiędzy czytelnikami — ten chce by zapelniał gazetę nowinkami amerykańskimi — o wieszaniach, rozbojach itd. — ów chce mieć nowinki ze starego kraju, co się wydarza po wsiach i miasteczkach, jakiś obywatel przyrzekł nam nawet abonować "Zgodę", jeżeli "Dzień Święty" będziemy mu dawali w dodatku. Koniec końców, gdy redaktor rozpatrzy się w owych życzeniach, o ile takowe może uwzględnić, przychodzi do przekonania, że musiałby dla każdego z nich osobno drukować gazetę. Naszym celem i zadaniem jest Związek Narodowy i sprawa Polska, to dwie rzeczy mamy przedewszystkiem na myśli układając naszą gazetę — tego niechaj też czytelnik szuka w naszej gazecie, bo w obec popierania naszych celów głównych, łamy "Zgodę" są za szczerze, żeby mógł zająć się szczegółowo innymi sprawami.

Przesłał nam dzisiaj jakiś rodak z Bostonu angielską gazetę, która nas przekonuje, że i w Bostonie budzi się życie narodowe i w krótkie tamże stanęła grupa związkowa. Nie możemy się oprzeć pokusie, by dla dobrego przykładu innym i dla uznania staroń naszych braci nie umieścić owego artykułu w dostojnym tłumaczeniu.

Bzmi on jak następuje:
Polscy narodowy w Bostonie.
Okolo 40 obywateli Polaków zgromadziło się na posiedzenie dnia 1go Marca w pomieszkaniu p. Józefa Wiczorka. Ich celem było założenie polsko narodowego towarzystwa, któreby wspólnie działało z licznymi grupami związkowymi w całej Ameryce, i poparto solidarności Związku Narodowego. Posiedzenie rozpoczęło mowami pp. Kap. J. Żukowski, Bartkiewicz, Krasinski, i Wiczorka, który to ostatni przemawiał bardzo pięknie i wymownie. Przemawiał również w angielskim języku jakiś Amerykanin, przyjaciel Polski, zaproszony na posiedzenie. On napominał strachem, aby nigdy nie zapomnieli, że Polska jeszcze żyje i że może w najbliższej przyszłości zawita chwila, że ujrzymy Polskę wolną i nieopętaną; i dlate go łączy się, stając się w szeregu jeden przy drugim, aby pracować dla wiary ojczyzny. (Rozwaz, czytelniku, że to Amerykanin tak przemawia. Przyp. Red.) Jestto waszym, mówił dalej, świętym obowiązkiem, abyście wspomniali i podziękowali nieśmiertelnym braciom polskim, którzy wam i ledwo znosząc jeżdżąc ich położenie pod tak tryumfalnym rzędem Niemców. Składając zatem obywatelu groza do groza, a niechaj z owych grozy wyrosnie wielki skarb na rodowy, bo w obecnych czasach, panowie, patryotyczne porwy, bez pieniędzy nie zdołają się wiele. Powinności się postarajcie, aby masę amerykańskiego narodu wtajemniczyli się w wasze projekta, a żeby poznali waszą niedolę przeszłości i położenie obecnie w kraju i za granicą — bo wtedy tylko potrafią ocenić prawdziwy charakter waszego narodu w ogólności, a w szczególności cele, do których dążycie. Narod amerykański kocha wolność i powinien wam okazać co najmniej taką sympatję, jaką okazał Irlandii.

CZARNE GODZINY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
— PRZEZ —
Władysława Łozińskiego.

— Ciąg dalszy.

Tę krótką, niemną scenę przerwał woźnica który na dany znak zniecierpliwionej starszej kobiety puścił w pełny pęd konie. Powóz ruszył szybko z miejsca. Staruszek, który stał chwilę drżący od wzburzenia, spotkał się raz jeszcze z błękitnymi oczyma, które patrzyły na niego z żalem i widocznym współczuciem.

Jakby pod wpływem tego anielskiego spojrzeń, twarz starca złagodniała na chwilę; ale wkrótce zachmurzył się znów groźnie a z oczów strzeliły mu błyskawice gniewu.

— To on był, On! Dopędzę go, zatrzymam! — zawołał prawie z wściekłością.

I wyciągając wszystkie swe siły, rzucił się za odjeżdżającymi powozami.

Pędził co tchu, bez upamiętania. Czupka zleciała mu z głowy, a siwe włosy rozsunęły się na wszystkie strony i uniosły się w powietrzu.

Na skręcie ujrzał powozy spuszczone się w dół ku miastu. Przyspieszył biegu, aby nie zniknęły mu z oczów, ale w tej chwili sil mu zabrakło, oczy czarna mgłą zasłazy, zachwiał się i upadł. Staszek, który przerażony do głębi, leciał za nim, trzymając przy tem silnie swe worki na plecach, znalazł go bez znaku życia.

W jednej chwili zebrała się dość liczna gromadka ludzi, i otoczyła leżącego starca. Poczęto robić nad nim uwagi:

— Co mu jest? Zemdlal!

je przyjmuje, dając w zamian Polsce wielkich królów, wodzów i mężów. — Po śmierci Ludwika andeagawskiego, króla Polski, w połowie stycznia 1386, wezwany na królestwo polskie Jagiello, książę litewski w dniu 12 lutego, otoczony wspieranym orszakiem, wjechał do Krakowa i w dniu 15 lutego w starej katedrze krakowskiej, przyjmując sakrament odrodzenia z rąk Arcybiskupa Boddanta, przyjmując imię Władysława; z nim razem chrzcząc się trzech jego bracia i wielu panów litewskich, niedługo potem cała Litwa. A to się stało przez ofiarę jednej młodej dziewczyny, świętej dla nas pamięci, Jadwigi — która przez miłość Boga, przez miłość swego narodu, zwyciężyła siebie, zwyciężyła miłość swoją i oddaje rękę nieznanemu zupełnie księciu. Bóg też ofiarę przyjął i pobłogosławił temu podwójnemu związkowi. Wprawdzie związek osobisty nie wydał owoców upragnionych nie obdarzył dziećmi, ale dwa narody w Jadwidzie wielbiły swoje matkę i odtąd Polska i Litwa stały obok siebie, jako dwie siostrzyce promienne silną wiarą, gorącą miłością Boga i miłością wzajemną, a te łączyły je w coraz ścisłejsze węzły, węzły te zaciskają aż do wydania sławnej Unii Lubelskiej, opartej na miłości, na najściślejszej wspólności obydwojch narodów.

I o toż tego wielkiego w dziejach naszych wypadku pigwiołkowiwa rocznica, to jest 508-na rocznica chrztu ostatniego z pograńskich w Europie książąt, Władysława Jagielly, w dniu 15 lutego b. r. przypada. — Wprawdzie w dzisiejszym naszym ciężkim położeniu chwalebne naszej religijnej i narodowej przeszłości rocznicę raczej żłami obchodziliby wypadki, — gdy jednak przez tyle wieków Litwa i Polska, te samą wiarą i miłością związane, dotąd pomimo tyloletniego krwawego meczestwa stoją wnieprzeprawie, którą Kościół katolicki, głosi, a pomogła na słowa Boskiego Mistra, iż tylko "prawda wysoboda", której nie żelazo, nie przemoc zwyciężyć nie zdolna, ufać, iż tylko prawda pogodniejszą złość może przyszłość, słuszną rzecz, byśmy w dniu tym serca nasze wzniesli w górę do Pana Zastępcy, korne składając dzięki za te wielkie dobrodziejstwo, jakie przez chrzest Jagielly i Litwy, z łaski Bożej, stało się naszym udziałem, prosząc zarazem dla nas i braci naszych miłosierdzia i przebaczenia na przyszłość.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

Pięcsetna rocznica chrztu Wl. Jagielly.

Z powodu przypadającej na dzień 15 z. m. 500-tnej rocznicy chrztu króla Władysława Jagielly i połączenia Litwy z Polską wydał Najprzew. Biskup krakowski ksiądz Albin Dunajewski następujący okólnik do duchowieństwa:

Wśród ciężkich krzyżów, jakie sprawiła wiodliwy a miłosierny Bóg wkłada na barki już to pojedynczych ludzi, już całych narodów; wśród ciężkich burz, jakie od samego początku uderzają i do końca świata uderzać nie przestają na św. katolicki Kościół, nie brak także dni pomniejszych, oświeconych jasnymi promieniami słońca, a których blask przyswieca nie tylko współczesnym, ale i potomnym wiekom, wskazując dowodnie, zład trykska życie i moralna potęga narodów. Takim jasnym, nigdy i niczem niezartym dniem w dziejach naszego narodu — to dzień 15 lutego 1386 r.

Już wiek XIV dobiegał kresu, a Litwa, dżika, mężna i groźna, dotąd w pogąbście pogrążona, mimo swych ksiądz wielkiego i prawdziwie rycerskiego ducha, już prawie dogorywała w krwawych i zaciętych zapasach ze zdradzieckim krzyżackim zakonem. Zdawało się, że ja spotka los pobratymców Prusaków, których tenże sam chytry wróg wtypił.

Sąsiednia katolicka Polska staje się jednak dla Litwy portem zbawienia. Polska pograńsiej Litwie daje ku obronie prawdziwą wiarę i wolność, Litwa

je przyjmuje, dając w zamian Polsce wielkich królów, wodzów i mężów. — Po śmierci Ludwika andeagawskiego, króla Polski, w połowie stycznia 1386, wezwany na królestwo polskie Jagiello, książę litewski w dniu 12 lutego, otoczony wspieranym orszakiem, wjechał do Krakowa i w dniu 15 lutego w starej katedrze krakowskiej, przyjmując sakrament odrodzenia z rąk Arcybiskupa Boddanta, przyjmując imię Władysława; z nim razem chrzcząc się trzech jego bracia i wielu panów litewskich, niedługo potem cała Litwa. A to się stało przez ofiarę jednej młodej dziewczyny, świętej dla nas pamięci, Jadwigi — która przez miłość Boga, przez miłość swego narodu, zwyciężyła siebie, zwyciężyła miłość swoją i oddaje rękę nieznanemu zupełnie księciu. Bóg też ofiarę przyjął i pobłogosławił temu podwójnemu związkowi. Wprawdzie związek osobisty nie wydał owoców upragnionych nie obdarzył dziećmi, ale dwa narody w Jadwidzie wielbiły swoje matkę i odtąd Polska i Litwa stały obok siebie, jako dwie siostrzyce promienne silną wiarą, gorącą miłością Boga i miłością wzajemną, a te łączyły je w coraz ścisłejsze węzły, węzły te zaciskają aż do wydania sławnej Unii Lubelskiej, opartej na miłości, na najściślejszej wspólności obydwojch narodów.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

naszej ojczyzny, jest potrzebem i koniecznem.

Najbliższe społeczeństwa w Europie mają organa w prasie zagranicznej. Jeżeli ich nie stać na utrzymanie odrębnych dzienników, wyłącznie oddanych ich specjalnym interesom, to starają się przynajmniej, aby istniejące organa od czasu do czasu, w sprawach na porządek dzienny wchodzących, zajmowały się przyczynliwie ich losem.

Opinia publiczna — to mocarz, z którym mimo wszelkich przeciwności, licząc się nawet tacy mocarze, którzy zdają się na nie świecić nie w zaważ, pomiatając zbyt chętnie uchwałami i zdaniem wybrańców ludu — parlamentów.

Dzisiaj szczególnie, kiedy interesa całego narodu są zagrożone zjadłym szogolizmem od wschodu i zachodu, pora najdalej, aby reprezentancy nasze połączeni siłami postarali się o to potężne echo, bez którego najszlachetniejsza sprawa jak vacuum pneumatykiem, staje się niem — niesłyszana — zabija.

(O ile nam się zdaje myśl ta poruszona została przez p. Andrzejkiewicza z Philadelfii w "Zgodzie" Przyp. Red.)

O projektach przeciw Polakom pisze "Germania".

Dotychczas wydawania zajmowały tylko umysł i serca — (z radością mówimy o znacznej większości narodu niemieckiego). Było to niepojęte, twarde i dla wszystkich po za granicami kraju żyjących Niemców fatalne rozporządzenie. Ale jakże przeświadczył się w tym otworzył książkę Bismarck w swych mowach przeciw Polakom i zamysł wypowiedziane w leżących przed nami projektach! Będziemy mieli teraz w Niemczech Irlandyę. Sposoby używane w zeszłych wiekach, w cokolwiek łagodniejszej tylko formie, ale z tym samym skutkiem, zostaną użyte w celu wyparcia szczeru z starodawnej puścizny ziemi pro przedkach odziedziczonej.

Pozegnano się z nadzieją pozyskania polskich poddanych; choźi teraz o ich ujarznienie i wyparcie. Pokaszowano liczne paragrafy konstytucyi pruskiej na te obszary, stworzone nierówności prawa i praktyki administracyjnej, która z narbytkiem równoprawnienia nie będzie robiła wiele ceregieli. I wszystko to dzieje się na proste podjęcie, bez wyraźnych dowodów niemożności Polaków, choźi już ich aż nadto rozdrażniono walką kulową, kwestyą językową. Tak tedy zanegowano liczne nabytki, które w naszej epoce uważano za niepodlegające kwestyi i poddano wielką część naszych współobywateli pod groźbę twardego, oburzającego ich prawa wyjątkowego.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej diecezyi, przy wytumaczeniu ludowi tej uroczystości z ambon, suma będzie z wystawieniem Najsw. Sakramentu w monstrancyi i zakończeniem odprawienia "De Deum", z wierszem i oracyami pro gratiarum actione i contra persecutores pod L. II w mszale inter orationes diversas.

W tym też celu w dniu 15 lutego r. b. w kościele katedralnym na Wawelu o godzinie wpół do 11 z rana odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne, a spodiemyśmy się, iż Wielebne Duchowieństwo świeckie i zakonne, nie tylko wiernych do wzięcia udziału w niem zachęci, ale i samo iście zgrupowadzić się nie omisska, a w niedzielę po utrzymaniu niniejszego pisma, we wszystkich kościołach naszej die

Rosya.

Gazeta Polska w Czerniowcach pisze: Dyplomacya rosyjska przeprowadza po-

Wszystkie państwa azjatyckie, z któ-

W ten sam sposób rozpoczął rząd ro-

Tę kolejną zamierza rząd rosyjski zmu-

W ostatnim znowu czasie doniesiono,

Taka rzecz mogłaby w Ameryce stać

Rozmaite Europejskie Wiadomości.

"Schlesische Zeitung," wychodząca we

W Zoschen, malej wiosce w Saks-

jak go chyba w legendach spotykamy.

W polskich i francuskich kołach zaszy-

Najnowsze wiadomości europejskie do-

Wielkie wrażenie wywołała w kołach

W Zoschen, malej wiosce w Saks-

boi, bo on przeciwko jego gwałtownym

Ameryka.

W całej Ameryce odbrzmiewa dzisiaj

W Nowym Yorku za strajkowali Kon-

Już od lat kilku tak w senacie, jak i

W Gloster, Montana nasi bracia złożyli

Na Wygnaność złożyli: (Za Zagadką)

W Gloster, Montana nasi bracia złożyli

M. Danelska, 25 J. Toboła, \$1.00

Zebrał na koleżki w ob. J. Hellera

Bacność New-York! Zjednoczenie Polaków w Ameryce

Biuro Rządu Centralnego. Do Związku przystąpił:

2 Luty 86. Kółko Dramatyczne w Wi-

21 Luty 86. Zjedn. Polaków w La Sal-

3 Marca 86. Tow. Nar. w La Crosse:

4 Marca 86. Harmonia w Chicago: J.

14 Luty 86. Gw. Kościuski w Cleveland:

Na Wygnaność złożyli: Tow. "Harmonia" w Chicago 28.00

F. Gryglaszewski, \$6.00 Owsiany, 25

Na Wygnaność złożyli: Czepeński Michał,

Na Wygnaność złożyli: W Osceola Mich. złożyli:

W Osceola Mich. złożyli: J.M. Leszczyński, \$2.00

Razem \$8.15 W Gloster, Montana nasi bracia złożyli

Na Wygnaność złożyli: M. Danelski, \$1.00

KOMPANJA BRACI KROEGER, 375-377 Grove ulicy, na południowej stronie miasta Milwaukee, Wis.

NADER WIELKA WYPRZEDAŻ, 200 sztuk kolorowego i czarnego kaszmiru pełnej szerokości 38 cali po 9c. jard

100 brokatowych szali w paski po dolarze sztuka, na które gdziekolwiek trzeba płacić po \$1.50

Table with columns: Fruit of the Loom, Bieleone, Lonsdale, Dwight Anchor, Wamsutta, Atlantic A, Dwight Anchor, Indian Head, Argyle Family Cotton, Badger State LL, Lace Curtains, Zuphny dobór, Turckie i Damascckie obrusy, Nibelone pólno

Kompanja Braci Kroeger, 375-377 Grove Str. poł. strona miasta Milwaukee.

Milwaukee. Zeszłej niedzieli nieomal cała kolonia polska naszego miasta zebrała się w "South Side Turner Hall,"

W tym dniu, gdzie chodziło o sprawę ogólną, narodową, stawili się "in gremio."

Zbiór pieśni Narodowych na cztery głosy męskie.

Antoni Malek, 540 Noble Str., Chicago, Ills.

Bernard Kołpacki, cięśla i kontraktor,

581 Mineral Str. Milwaukee, Wis.

wiek. Ubrany był w czarny frak liberyjny

— A jakby z tym? ... — No to wiesz, co on za jeden ...

— Czego chcesz? — zapytał szorstko.

— Lokaj który na pierwszy widok ubogiego

— Wzrok zajmujący mu znowu płomieniem,

— Alboż moi panowie wiedzą, jak się pan

— A jakby z tym? ... — No to wiesz, co on za jeden ...

— Czego chcesz? — zapytał szorstko.

— Lokaj który na pierwszy widok ubogiego

— Wzrok zajmujący mu znowu płomieniem,

— Alboż moi panowie wiedzą, jak się pan

— A jakby z tym? ... — No to wiesz, co on za jeden ...

— Czego chcesz? — zapytał szorstko.

— Lokaj który na pierwszy widok ubogiego

— Wzrok zajmujący mu znowu płomieniem,

— Alboż moi panowie wiedzą, jak się pan

— A jakby z tym? ... — No to wiesz, co on za jeden ...

— Czego chcesz? — zapytał szorstko.

— Lokaj który na pierwszy widok ubogiego

— Wzrok zajmujący mu znowu płomieniem,

— Alboż moi panowie wiedzą, jak się pan

— A jakby z tym? ... — No to wiesz, co on za jeden ...

— Czego chcesz? — zapytał szorstko.

— Lokaj który na pierwszy widok ubogiego

— Wzrok zajmujący mu znowu płomieniem,

— Alboż moi panowie wiedzą, jak się pan

— A jakby z tym? ... — No to wiesz, co on za jeden ...

— Czego chcesz? — zapytał szorstko.

— Lokaj który na pierwszy widok ubogiego

— Wzrok zajmujący mu znowu płomieniem,

— Alboż moi panowie wiedzą, jak się pan

— A jakby z tym? ... — No to wiesz, co on za jeden ...

— Czego chcesz? — zapytał szorstko.

— Lokaj który na pierwszy widok ubogiego

— Wzrok zajmujący mu znowu płomieniem,

— Alboż moi panowie wiedzą, jak się pan

Rozmaitości.

Ociemniałe telefonistki. We Francji obowiązki telefonistek po stacjach, pełnią rolę dziewcząt ociemniałych. Mając wydoskonalony słuch, funkcje te spełniają wybornie.

Książki oprawne w skórę ludzka. W bibliotece Mexborough House pod Methley, w Yorkshirze, znajdowały się niegdyś dwie książki, oprawne w skórę yorkshirskiej czarnowici Mary Batterman, która na początku bieżącego stulecia została skazana śmiercią za mord.

Książki te zginęły, gdy hrabiowie Mexborough zamienili spieniężyć swoją bibliotekę. Obecnie introligator, p. Zachusdorf w Londynie posiada dwa elzwytry oprawne w skórę ludzką, a inny introligator londyński, oprawił na obstarunek również w skórę człowieka "taniec śmiertelny" Hansa Holbeina.

Wygrany zakład. W Londynie ożenił się w tych dniach bankier Robert Sprege z 16 letnią panną Mary Ann Johnson. Nazajutrz po ślubie siedzieli młoda para przy śniadaniu a pani wspominała, iż od krewnych otrzymała tak wielką ilość kosztownych podarków, iż już teraz nie byłoby jej wstanie zadziwić. Małżonek zauważył: "Załóżmy się o sznur peret, iż w ciągu pół godziny tak cię zadziwie, że nie będziesz mogła słowa przemówić." Poczem młody człowiek wbiegł do sąsiedniego pokoju, gdy jednak niezwykle długo tam pozostał, a żona nie otrzymywała odpowiedzi na pukanie, wyważono drzwi i znalazł go p. Sprege powieszony. Na stole leżała kartka przypominająca iż wygrał zakład. Przyczyną tego dziwnego postępkę pozostała niedocieczona.

Skarbnica sultanów. Pod tym tytułem ogłosił "Times" niedawno sprawozdanie niejakiego pana J. C. Robinsona, który miał sposobność zwiędzić skarbiec w starym pałacu sultanów. Między innymi czytamy tam o bibliotece co następuje: Stara biblioteka sultanów obejmuje blisko 3,000 manuskryptów; mówią, że znajduje się tam 60 dzieł z biblioteki Macieja Korwina. Książki oprawne są w skórę i nie jak zwykle piono nowo ustawione, ale ułożone pozimo na półkach. W epoce odrodzenia literatury biblioteka ta była celem życzeń wszystkich humanistów; mniemano, że zawiera wielką część księgozbioru cesarza byzantyjskich, tj. nie wydanych klasyków greckich i rzymskich. Atoli nikomu nie udało się dotrzeć do tej skarbnicy; sam Ludwik XIV, który starał się o to, dostał odkosa. Dzisiaj sądzi, że owych przyszanowanych skarbow nie ma w tym księgozbiore; na pewno twierdzą tego jednak nie można.

O Marszałku Bazaine, dawno zapomnianym, donoszą "Daily News", że żyje w Madrycie i jest teraz w dośrodku stonakach majątkowych a to dla tego, iż niedawno żona jego odziedziczyła w Meksyku po swej matce dużą wiedz, która przynosi 15 tysięcy franków rocznej renty. Marszałek ma stosunki w towarzystwie madyryckim i bywa chętnie przyjmowany, lecz nie lubi bywać. Najczęściej bywał jeszcze w domu ostatniego meksykańskiego ministra, generała Corona, tego samego oficera, który cesarza Maksymiliana przyjmował pod Queretaro. Powodem, dla którego Bazaine unikną warzystwa, było przykre zajęcie, które miał przed kilku laty na balu u księcia Fernanda Neuz z francuzkim ambasadorem admirałem Jaures. Bazaine liczył obecnie lat 74, fizycznie mocno się odmienił, chodzi, włokąc się ledwie, bardzo zaniechany. Niedawno wydał dzieło o ostatniej kampanii meksykańskiej i ciągle jeszcze pracuje nad apologią swego zachowania się w Metz. Syn jego najstarszy służy jako ochotnik w Madrycie.

Straszny pożar zniszczył w poniedziałek przedziałem w Aix-la-Chapelle. Przedziałem należała do pp. Kayser i Bieling; przyczyną nieszczęścia, zdaje się, było zajęcie się franki zbyt przybliżone do lampy gazowej. Ogień rozszedł się z taką gwałtownością, że ludzie pracujący w suterenach, nie mogli się uratować; nie zdążyli nawet dostać się do drabin ratunkowych, ustawionych przy murze. Przez okna pierwszego piętra gdzie się dostali, także skakać nie mogli; ponieważ były one opatrzone grubymi kratami z żelaza. Ogień szedł się coraz gwałtowniej i przybyli pompierzy nie mogli go opanować. Ściana jedna zwała się i padając, przyniosła nieszczęśliwych, szukających ciagle drogi do wyjścia, wśród płomieni podsypanych palnymi materjami, znajdującymi się w przedziałach. Skoro ogień zstał już przytłumiony, po całkowitem zniszczeniu fabryki, zaczęto rozgrzebywać pogorzelisko. Siemnaście trupów zostało znalezionych, ale do wczorajszego dnia nie można ich było jeszcze wydobyc. Według sprawozdań, zginęło ośmiu mężczyzn i dziesięć kobiet.

Sanna króla Ludwika bawarskiego. Z Bawarii piszą do "Nowej Pressy": Zima zaistniała w nas na szum podgrzewa z całym przepychem swego majestatu. Góry zdają się wyższe i potężniejsze w swych białych śnieżycach szatach, a słońce na ogromnych połaciach aniejących gra w najpiękniejszych kolorach światła. Najpiękniej atoli jest teraz w Linderhofie, w tym tajemniczym Triumfionie króla Ludwika; a i wygodnie jest tutaj aniżeli gdziekolwiek w górach, gdyż codziennie odbywają się prace nad uprzątnięciem śniegu z wspaniałej drogi wiodącej środkami lasu Ammer

Zblęknemu w te strony wędrowcowi przemykają czarodziejkie zjawiska tu i ówdzie przed oczyma szałki królewskiej. Trafiła się to najczęściej nocą pora. Wyobraźcie sobie złote słońce i koronę i herbami z złocionym łozem, majacym kształt labędzicy z rozwiniętymi skrzydłami. W głębi widać pełne kształty i bardzo blade oblicze króla. Wnętrze sań jest oświetlone magicznym światłem, które rozlewa długie łagodne promienie szeroko dokoła się. Jest to światło elektryczne, wytwarzane za pomocą akumulatorów umieszczonych pod łozem sań. Sanie mkną tak szybko, że można za ledwie dojeżdżać brylantową krogą w artystycznym kapeluszu króla a'bo uniform siedzącego obok młodego oficera kawalerii — i już znikły.

Mary Gladstone, córka angielskiego premiera, poślubiła w tych dniach p. H. Drew, pastora w Hawarden. W orszaku ślubnym znajdowali się oboje księża Wali, którzy w podróжку złożyli pannie młodej, wspaniałą broszę brylantową; Lord i lady Rothchild, ofiarowali piękną brylantową bransoletkę, a potrzebowały wiele miejsca na spisanie innych darów, niemniej cennych zanotujmy wszelkie następujące: paroki: Sir C. Tennant ofiarował przekaz bankowy na 100 funtów; p. Holden deputowany takiż przekaz na 50 funtów lady Cavendish przekaz na 50 funtów itd. Takie dawanie i przyjmowanie podarunków pieniężnych od osób obojętne, trudno da się pogodzić z naszymi pojęciami i zwyczajami, a jednak w Anglii nikt się już temu nie dziwi. Dziwi się tam natomiast wszyscy, że wśród tych licznych podarunków nie ma tradycyjnego szala kaszmirowego, którym królowa zawsze obdarza każdą znaną sobie pannę młodą. Jest to zwykle jeden z tych wzorów, które królowej nadysłała z Indii, a w ten sposób dar ten jest podwójnie cenny, raz jako pamiątka od królowej, a powtórnie dlatego, iż każdy z tych szali, umyślnie dla królowej sporządzony, jest jakby edycją "avant la lettre". Tymczasem owego szala tradycyjnego nie ma wśród podarunków złożonych p. Mary Gladstone, a zjadł w Londynie wyprawdają tysiące wniosków i domysłów się pewnie niechęci królowej dla obecnego premiera.

Młodzieńcza miłość cesarza Wilhelma. Henryk Treitsche opowiada w świeżo wyszłym III tomie swojej "Historii Niemiec" według listów Wittgensteina do Bernstorffa, pamiętnika generała Witzlebena i familijnego Archiwum Hohenzollernów, następujący epizod z życia cesarza Wilhelma. Książę Wilhelm kochał się w księżniczce Elizie Radziwiłłowej, najpiękniejszej damie dworu i to do tego stopnia, że chciał wszystko poświęcić, aby się połączyć z panną swego serca. Gdy jednak małżeństwo starszego jego brata pozostało bezdzietne, musiano się liczyć z możliwością przejęcia korony na księcia Wilhelma. Okoliczność ta ożywiła wielkie i tak trudności związku z córką starego, litewskiego rodu, który nie mógł być uważany na równi z domami panującymi, jeszcze bardziej niepokonanymi. Ojciec księcia, król Fryderyk-Wilhelm III, uznał to za zasadę prawną dopiero przed dwoma laty, przy swem powrotem zaślubieniu hrabiny Harrach (później księżnej Lignickiej). Ale ani książę Wilhelm, ani dom Radziwiłłów, nie zrzekli się zabiegów doprowadzenia tego związku do skutku. Stawny prawnik i mąż stanu, Eichhorn, wystąpił w prawem swem orzeczeniu za równością rodu Radziwiłłów, lecz liczni jurysci sprzeciwiali się temu. Wtedy wynurzył się projekt adopcji księżniczki Elizy przez księcia Augusta pruskiego, lecz pięciu ministrów wystąpiło, powołując się na obowiązki swego urzędu, przeciw temu adopcji, które król zastąpił nie może. Pięć lat toczyła się w zakonanych walkach uczuć przeciw prawu. Tymczasem brat ks. Wilhelma, książę Karol, zaślubił księżniczkę weimarską, a dworolokujący oświadczył z naciśnięciem, że dla dzieci z tego małżeństwa domagać się musi następstwa tronu; jeżeli starszy brat pójdzie za swoją siołkownicą. Groźba więc poczęła dynastyczny spór następstwa, przedstawienia doradców korony stały się energicznymi i Fryderyk-Wilhelm III postanowił użyć swego władzy okrojonej. W pełnym miłościści przedstawił on synowi, że wbrew wszelkim usiłowaniom, nie pozostaje nic innego, jak poświęcić szlachetną skłonność. Generał Witzleben wręczył owi list, którego treść księcia zrazu wprowadziła w rozpacz. Lecz nagle ocknął się i wczoraz, tego samego dnia (23go czerwca 1826), wynurzył królowi swoją uległość, dając wyraz gorzkiej swej boleści i prosząc Boga o pomoc, aby go nie opuszczał w tem ciężkim przejściu. W trzy lata później zawarł książę Wilhelm związek małżeński z księżniczką, która domowi królewskiemu dała następcę tronu.

Zbrodnia modniarki. Z Petersburga donoszą o niesłychanej zbrodni, jakiej się dopuściła tamtejsza modniarka, względem pewnej pani z najwyższych sfer arystokratycznych. Księżna X. otrzymała z Francji od krewnego swego w prezencie sztukę chińskiego jedwabiu, prawdziwy unikat w swoim rodzaju. Z tej materji kazała zrobić suknię, która miała być również unikiem w Petersburgu i wywołać powszechny podziw ze strony eleganckiego świata. Po długiej, tajnej konferencji z modniarką, naturalną francuzką, znakomitą, pełną smaku miłośniczką, opuściła księżna, "Salon modni", zadowolona i przepięknie spójdziewana trymfu. Zaledwie wyszła z magazynu, młód weszła do inna wielka pani. Nie

szczęście chciało, że zobaczyła wspomnianą suknię. Zobaczyła i... i zakochała się w niej śmiertelnie wó dziełem jednej minuty. Nie nie pomogły perswazywe nieszczęśliwej modniarki, że w całym Petersburgu nie ma podobnej materji. Miłość była zbyt gwałtowna, zbyt gorąca, aby tu jakikolwiek przedstawienia wogóle mogły odnieść skutek; krawcownicy otrzymała ultimatum: "Materia ta musi być moja, albo...". Słuchając co się stało. Osm dni później światło towarzyszywo bawi się w salonach pani Y. W bukiecie piękności szczególnie promienieje piękna księżna X. i wzdkiem i toaletą; jej suknia wywołuje szal zachwytu. Właścicielka z najwyższą rozkoszą przyjmuję do wiadomości szeptu podziwu i ataki przyjaźni, wpytujących skwapliwie o źródło pochodzenia tego celu toalety. Już po niezliczonym raz odpowiadana nadobna księżna, że to materia chińska i że w tej chwili w Petersburgu, za skarby świata jej nie dostanie. Już "między swych żon" porobili długie miny pod wzrokiem potowię swoich, pełnym wyrzutu, że nie postarali się o coś podobnego zawczasu, gdy wtem wpływa druga suknia chińska! Ale nie, nie cała ona chińska; oczy kobiet wzdą do doskonałe. Tylko koraś nader gustowny toalet jest z owego unikat. W jednej chwili aureola, otaczająca księżną X., zbladła w oczach miłych przyjaciółek, ona zaś sama w pierwszej chwili skamieniała z powodu tej niesłychanej impertyneny. Przechodzi powoli do siebie, pochodzi do swego sobowótora i z nader wzdzięcznym usmiechem rozpoczyna badanie. I oto wykrywa się, że modniarka, zrobiła użytek z głównego paragrafu statutu szlachetnego swego cechu, a ten brzmi: "Oskraczanie i skrawki materji należą do krawcowni." Zaoszczędziła ona na koraś do drugiej sukni. Księżna chciała zrazu oddać ją sądowi, na usilne próby zaniechała tego; natomiast złożona na modniarkę sąd stokród stowurozy z samych eleganckich pań. Towarzystwo zażądało natomiast teraz — w polowie sezonu — rachunków od niej, zapłaciło co do grosza i orzekło banicy na modniarkę. Żadna z pań szanujących się u niej nie bierze. Tak więc nie pozostaje Francuzce nic innego, jak wrócić do Paryża, gdyż wiadomo, że zbrodnia tauletoe przed sądziami niewieściami nie znajdują litości.

W. PIOTROWSKI
350 Milwaukee Str.
Milwaukee, Wis.
Pierwszorzędna oddawa z najlepszych stron znana
Pracownia Krawiecka,
zasłużona w rekomendacji najnowszej mody i najlepszego obustalukowego wyrobu, poleca się Szanownej Publiczności.

W. SŁOMIŃSKA.
Polecam szanowej Publiczności polskiej i szanownym Towarzystwom Polskim mój **Skład z Wyrobu**
Chorągwi Kościelnych i Narodowych i Szarf, — utrzymuję —
Oznaki dla Towarzystw
w różnych gatunkach jako to: **ROSETY i PALKI MASZAKOWSKIE** zawsze na składzie.
Wszystkie obustalniki wykonuję precyzyjnie i po najniższej cenie.
Rodacy! przekonajcie się wpróż w polskim składzie, zanim przyjdzie do obcych.
W. SŁOMIŃSKA,
679 Milwaukee Av.

B. Stobiecka.
Doświadczona lekarka przeznacza naprzeciw cierpieniom oczymiska pod Nr 675 Milwaukee Ave.
Chicago Ill.

M. Kucera.
740 MITCHELL ST.,
złożył nowy skład **PIECÓW** wszelkiego gatunku
Towarów żelaznych i blaszanych.

Farmy na Sprzedaż!
PIKNE POŁOZENIE, LATWA WYPŁATA.
Mam do sprzedania 10 pięknych farm, znajdujących się w Raymond, Racine Co. Wis., a odległych od południowej części miasta Milwaukee, 15 mil angielskich. Są one w pobliżu pięknej polskiej osady. Można mieć od 10 do 30 akrow, pod łatwym warunkami wypłaty.
Należy się zgłosić do Rodacy "Zgody," lub T. H. MOSHER, Racine Co. Raymond, Wis.

DR. GAWRZYJSKI,
LEKARZ POLSKI mieszkający pod num. 409 Mitchell Street,
na przeciw kościoła św. Stanisława
Zamówienia można zostawić nado w aptekach tutejszych polskich. Listowne porady dla rodaków nie osiadłych w Milwaukee także się udzielają.

BACZNOŚĆ!
Farma na sprzedaż.
Mam 80 akrow gruntu do sprzedania w okolicy Radomia, Jefferson county, Ill., 4 mile od miasteczka Dubois na wschód. 50 akrow jest pod plugiem a 30 akrow jest lasu. Jest dom i chlew z bełki i sadek z owocowymi drzewami.
Sprzedaję w polowie za gotówkę a drugą połowę na 3 lata wypłaty.
Zgłosić się można do właściciela pod adresem
Adam Kaleszyński,
422 Mitchell Str. Milwaukee,

JÓZEF MARTYŃSKI złożył nowy skład **Uborów na Konie:** nowe szory do lekkiego wyjazdu i do ciężkiej pracy, dry, bity, szotki, grzebielce i wszelkie rzeczy używane do kmi. Wykonuję reperacje i wszelkie obustalniki jak najkuratornie. Pracownia towarzysko na drugim piętrze, później znieśiona będzie na dół. Poleca się laskawym Rodakom.
Józef Martynski,
491 Mitchell Str., Milwaukee, Wis.

August Grenlich i Syn polecają Szanownej Publiczności swojej **HURTOWNY HANDEL** —: WIN:—
tak **AMERYKAŃSKICH** jako też **EUROPEJSKICH**
342, 5-141 3-40 Alwal. 1-45 E. Water Str.
Milwaukee Wisconsin.

HUMPHREYS'
Manual of all Diseases,
By F. HUMPHREYS, M. D.
CLOTH BOUND IN GOLD
Maild Free.

HOMOEOPATHIC
11 Dyspepsia, Bilious Stomach... 25
12 Suppressed or Painful Periods... 25
13 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
14 Croup, Whooping Cough, Whooping Cough... 25
15 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
16 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
17 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
18 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
19 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
20 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
21 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
22 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
23 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
24 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
25 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
26 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
27 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
28 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
29 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
30 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
31 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
32 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
33 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
34 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
35 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
36 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
37 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
38 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
39 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
40 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
41 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
42 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
43 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
44 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
45 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
46 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
47 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
48 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
49 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
50 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
51 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
52 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
53 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
54 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
55 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
56 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
57 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
58 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
59 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
60 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
61 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
62 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
63 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
64 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
65 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
66 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
67 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
68 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
69 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
70 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
71 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
72 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
73 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
74 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
75 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
76 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
77 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
78 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
79 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
80 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
81 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
82 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
83 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
84 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
85 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
86 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
87 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
88 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
89 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
90 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
91 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
92 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
93 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
94 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
95 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
96 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
97 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
98 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
99 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
100 Whooping Cough, Whooping Cough... 25

Hurtowny Skład
Wini Wodek
— WZELKIEGO RODZAJU —
Filipa Weimer,
422 National Avenue.
MILWAUKEE, WIS.

W. PIOTROWSKI
350 Milwaukee Str.
Milwaukee, Wis.
Pierwszorzędna oddawa z najlepszych stron znana
Pracownia Krawiecka,
zasłużona w rekomendacji najnowszej mody i najlepszego obustalukowego wyrobu, poleca się Szanownej Publiczności.

W. SŁOMIŃSKA.
Polecam szanowej Publiczności polskiej i szanownym Towarzystwom Polskim mój **Skład z Wyrobu**
Chorągwi Kościelnych i Narodowych i Szarf, — utrzymuję —
Oznaki dla Towarzystw
w różnych gatunkach jako to: **ROSETY i PALKI MASZAKOWSKIE** zawsze na składzie.
Wszystkie obustalniki wykonuję precyzyjnie i po najniższej cenie.
Rodacy! przekonajcie się wpróż w polskim składzie, zanim przyjdzie do obcych.
W. SŁOMIŃSKA,
679 Milwaukee Av.

B. Stobiecka.
Doświadczona lekarka przeznacza naprzeciw cierpieniom oczymiska pod Nr 675 Milwaukee Ave.
Chicago Ill.

M. Kucera.
740 MITCHELL ST.,
złożył nowy skład **PIECÓW** wszelkiego gatunku
Towarów żelaznych i blaszanych.

Farmy na Sprzedaż!
PIKNE POŁOZENIE, LATWA WYPŁATA.
Mam do sprzedania 10 pięknych farm, znajdujących się w Raymond, Racine Co. Wis., a odległych od południowej części miasta Milwaukee, 15 mil angielskich. Są one w pobliżu pięknej polskiej osady. Można mieć od 10 do 30 akrow, pod łatwym warunkami wypłaty.
Należy się zgłosić do Rodacy "Zgody," lub T. H. MOSHER, Racine Co. Raymond, Wis.

DR. GAWRZYJSKI,
LEKARZ POLSKI mieszkający pod num. 409 Mitchell Street,
na przeciw kościoła św. Stanisława
Zamówienia można zostawić nado w aptekach tutejszych polskich. Listowne porady dla rodaków nie osiadłych w Milwaukee także się udzielają.

BACZNOŚĆ!
Farma na sprzedaż.
Mam 80 akrow gruntu do sprzedania w okolicy Radomia, Jefferson county, Ill., 4 mile od miasteczka Dubois na wschód. 50 akrow jest pod plugiem a 30 akrow jest lasu. Jest dom i chlew z bełki i sadek z owocowymi drzewami.
Sprzedaję w polowie za gotówkę a drugą połowę na 3 lata wypłaty.
Zgłosić się można do właściciela pod adresem
Adam Kaleszyński,
422 Mitchell Str. Milwaukee,

JÓZEF MARTYŃSKI złożył nowy skład **Uborów na Konie:** nowe szory do lekkiego wyjazdu i do ciężkiej pracy, dry, bity, szotki, grzebielce i wszelkie rzeczy używane do kmi. Wykonuję reperacje i wszelkie obustalniki jak najkuratornie. Pracownia towarzysko na drugim piętrze, później znieśiona będzie na dół. Poleca się laskawym Rodakom.
Józef Martynski,
491 Mitchell Str., Milwaukee, Wis.

August Grenlich i Syn polecają Szanownej Publiczności swojej **HURTOWNY HANDEL** —: WIN:—
tak **AMERYKAŃSKICH** jako też **EUROPEJSKICH**
342, 5-141 3-40 Alwal. 1-45 E. Water Str.
Milwaukee Wisconsin.

HUMPHREYS'
Manual of all Diseases,
By F. HUMPHREYS, M. D.
CLOTH BOUND IN GOLD
Maild Free.

HOMOEOPATHIC
11 Dyspepsia, Bilious Stomach... 25
12 Suppressed or Painful Periods... 25
13 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
14 Croup, Whooping Cough, Whooping Cough... 25
15 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
16 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
17 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
18 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
19 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
20 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
21 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
22 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
23 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
24 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
25 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
26 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
27 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
28 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
29 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
30 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
31 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
32 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
33 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
34 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
35 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
36 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
37 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
38 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
39 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
40 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
41 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
42 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
43 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
44 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
45 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
46 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
47 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
48 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
49 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
50 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
51 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
52 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
53 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
54 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
55 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
56 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
57 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
58 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
59 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
60 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
61 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
62 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
63 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
64 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
65 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
66 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
67 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
68 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
69 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
70 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
71 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
72 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
73 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
74 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
75 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
76 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
77 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
78 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
79 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
80 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
81 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
82 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
83 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
84 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
85 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
86 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
87 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
88 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
89 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
90 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
91 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
92 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
93 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
94 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
95 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
96 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
97 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
98 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
99 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
100 Whooping Cough, Whooping Cough... 25

Hurtowny Skład
Wini Wodek
— WZELKIEGO RODZAJU —
Filipa Weimer,
422 National Avenue.
MILWAUKEE, WIS.

W. PIOTROWSKI
350 Milwaukee Str.
Milwaukee, Wis.
Pierwszorzędna oddawa z najlepszych stron znana
Pracownia Krawiecka,
zasłużona w rekomendacji najnowszej mody i najlepszego obustalukowego wyrobu, poleca się Szanownej Publiczności.

W. SŁOMIŃSKA.
Polecam szanowej Publiczności polskiej i szanownym Towarzystwom Polskim mój **Skład z Wyrobu**
Chorągwi Kościelnych i Narodowych i Szarf, — utrzymuję —
Oznaki dla Towarzystw
w różnych gatunkach jako to: **ROSETY i PALKI MASZAKOWSKIE** zawsze na składzie.
Wszystkie obustalniki wykonuję precyzyjnie i po najniższej cenie.
Rodacy! przekonajcie się wpróż w polskim składzie, zanim przyjdzie do obcych.
W. SŁOMIŃSKA,
679 Milwaukee Av.

B. Stobiecka.
Doświadczona lekarka przeznacza naprzeciw cierpieniom oczymiska pod Nr 675 Milwaukee Ave.
Chicago Ill.

M. Kucera.
740 MITCHELL ST.,
złożył nowy skład **PIECÓW** wszelkiego gatunku
Towarów żelaznych i blaszanych.

Farmy na Sprzedaż!
PIKNE POŁOZENIE, LATWA WYPŁATA.
Mam do sprzedania 10 pięknych farm, znajdujących się w Raymond, Racine Co. Wis., a odległych od południowej części miasta Milwaukee, 15 mil angielskich. Są one w pobliżu pięknej polskiej osady. Można mieć od 10 do 30 akrow, pod łatwym warunkami wypłaty.
Należy się zgłosić do Rodacy "Zgody," lub T. H. MOSHER, Racine Co. Raymond, Wis.

DR. GAWRZYJSKI,
LEKARZ POLSKI mieszkający pod num. 409 Mitchell Street,
na przeciw kościoła św. Stanisława
Zamówienia można zostawić nado w aptekach tutejszych polskich. Listowne porady dla rodaków nie osiadłych w Milwaukee także się udzielają.

BACZNOŚĆ!
Farma na sprzedaż.
Mam 80 akrow gruntu do sprzedania w okolicy Radomia, Jefferson county, Ill., 4 mile od miasteczka Dubois na wschód. 50 akrow jest pod plugiem a 30 akrow jest lasu. Jest dom i chlew z bełki i sadek z owocowymi drzewami.
Sprzedaję w polowie za gotówkę a drugą połowę na 3 lata wypłaty.
Zgłosić się można do właściciela pod adresem
Adam Kaleszyński,
422 Mitchell Str. Milwaukee,

JÓZEF MARTYŃSKI złożył nowy skład **Uborów na Konie:** nowe szory do lekkiego wyjazdu i do ciężkiej pracy, dry, bity, szotki, grzebielce i wszelkie rzeczy używane do kmi. Wykonuję reperacje i wszelkie obustalniki jak najkuratornie. Pracownia towarzysko na drugim piętrze, później znieśiona będzie na dół. Poleca się laskawym Rodakom.
Józef Martynski,
491 Mitchell Str., Milwaukee, Wis.

August Grenlich i Syn polecają Szanownej Publiczności swojej **HURTOWNY HANDEL** —: WIN:—
tak **AMERYKAŃSKICH** jako też **EUROPEJSKICH**
342, 5-141 3-40 Alwal. 1-45 E. Water Str.
Milwaukee Wisconsin.

HUMPHREYS'
Manual of all Diseases,
By F. HUMPHREYS, M. D.
CLOTH BOUND IN GOLD
Maild Free.

HOMOEOPATHIC
11 Dyspepsia, Bilious Stomach... 25
12 Suppressed or Painful Periods... 25
13 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
14 Croup, Whooping Cough, Whooping Cough... 25
15 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
16 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
17 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
18 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
19 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
20 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
21 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
22 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
23 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
24 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
25 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
26 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
27 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
28 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
29 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
30 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
31 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
32 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
33 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
34 Whooping Cough, Whooping Cough... 25
35 Whooping Cough, Whooping Cough... 25